Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 12. Kraków-Lwów, dnia 24 marca 1929 r. Rok XVII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalne . . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granica rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków. Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286. — Lwów, ul. Łozińskiego L. 6. — Tel. 2-44.

Na froncie gospodarczym.

Po objęciu naczelnych stanowisk w państwie przez generałów i pułkowników, wnieśli oni do życia publicznego szereg określeń z pola bitwy, z placu boju.

Powszechnie się dziś mówi o odcinkach i frontach gospodarczych, politycznych, sejmowych i t. d. i t. d.

Sanacja, nie mogąc się pochwalić sukcesami na innych „odcinkach“, z dumą wskazuje na front gospodarczy.

Patrzcie i podziwiajcie, co zdziałaliśmy.

Przed majem złoty chwiał się, jak spruchniały ząb i leciał na dół, my w paru miesiącach ustabilizowaliśmy walutę, uzyskaliśmy pożyczkę zagraniczną, przez podniesienie dobrobytu społeczeństwa stworzyliśmy rynek wewnętrzny dla przemysłu.

W ślad za prasą sanacyjną, marszałek Senatu **Szymański**, z okazji dziesięciolecia parlamentu w Polsce, obwieścił światu, że w Polsce od lat trzech, panuje powszechna radość życia.

Ktokolwiek ośmieliłby się kwestjonować ową powszechną radość życia i wskazywać na słabe punkty frontu gospodarczego, przez które może się wedrzeć nieprzyjaciel i spowodować zachwianie całego frontu, uchodził za wroga marszałka Piłsudskiego, a tem samem za wroga Państwa Polskiego.

Czemuż to zatem ta sama prasa, co przez trzy lata głosiła ową powszechną radość życia i sanację życia gospodarczego, naraz przyznaje, że na owym froncie gospodarczym jeden najważniejszy odcinek jest słaby, niezabezpieczony, niezwykle niebezpieczny.

Oto „Il. Kurjer Codzienny“ stwierdza w Nr 64, że **„konjunktura gospodarcza uległa osłabieniu, płynność życia gospodarczego maleje, stopa procentowa naciąga** (bardzo naciąga, dochodząc do 3% miesięcznie), **rośnie ilość protestów wekslowych, obniża się zdolność nabywcza społeczeństwa“** i t. p.

Skoro obniża się zdolność nabywcza, znaczy, że społeczeństwo ubożeje, a wprawdzie ubóstwo jest cnotą ewangeliczną, ale do radości życia bynajmniej się nie przyczynia.

Gorzej, że niema w tych warunkach nadziei na trwałą poprawę, gdyby bowiem nawet udało się zaciągnąć zagraniczną pożyczkę, gdy bilans handlowy nadal będzie biernym, a biernośó jego zastraszająco wzrasta, znowu odpłyną waluty na pokrycie deficytu, znowu wytworzy się ciasnota gotówkowa, a przy stale wzrastającym budżecie i ciężarach, o wzroście oszczędności nie ma co marzyć.

Żeby oszczędzać, trzeba mieć z czego odkładać, bodaj grosz więcej, niż się wydać musi, a coraz więcej jest takich, którym do owego minimum brakuje niejednego grosza, niejednej złotówki.

Nie trzeba być znawcą, a tylko oczy mieć otwarte, a wówczas, **twierdzenie o powszechnej radości, uznać się musi nie za wlewanie wiary w lepszą przyszłość, którą zawsze podtrzymywać należy, lecz za urąganie nędzy i rozpaczy,** a w każdym razie za chowanie głowy w piasek.

Dlatego za zasługę poczytać należy Kurjerowi, że zdobył się na odwagę wskazania tego słabego odcinka, przez który wkroczyć może wróg, by połamać cały front gospodarczy.

Jakąż obronę wskazuje Kurjer?

„Należy uczynić wszystko — aby w kraju skupić dookoła spraw gospodarczych całe społeczeństwo, albowiem sprawy te są stokroć ważniejsze od takich, czy innych sporów parlamentarnych“, (o taką czy inną Konstytucję).

Wielka prawda — czemże jednak jest nawoływanie do współpracy ze strony sanacji?

Znamy tę współpracę, mógłby dużo o niej powiedzieć Bojko, Ks. Czuj, Byrka, gdyby mieli potrzebną do tego odwagę cywilną.

Współpraca taka, to wysługiwanie się, bierne, potulne posłuszeństwo.

Dopóki z jednej strony będą „zwycięzcy“, ci, co Polskę wywalczyli, z drugiej „zwyciężeni“, którym Polska zadarmo z nieba spadła, po jednej stronie „patrjoci, Kościuszki, państwowcy, po drugiej szuje, złodzieje, ladacznice“, a tak dzieli sanacja społeczeństwo, dopóki z jednej strony wyciąga się dłoń do zgody i współpracy, a w drugiej dłoni nahajka, czy rewolwer — dopóty o żadnej prawdziwej, trwałej współpracy mowy być nie może.

Gdyby nawet cudem doszło do rzeczywistej współpracy całego społeczeństwa, **nie osiągnie się trwałej sanacji gospodarczej, dopóki nasz front gospodarczy będzie pod komendą socjalisty Moraczewskiego i innych socjaletatystów, dopóki front ten będzie urządzany na sposób wschodniego sąsiada.**

Jak podczas wojny, najpierw załamał się i rozpadł front wschodni, zwyciężył natomiast front zachodni, tak czasu pokoju, tylko na sposób państw zachodnich urządzona Polska ostoi się wobec trudności gospodarczych i kryzysów, jakie każde państwo nawiedzają.

O taki to front i o prawdziwą współpracę wołamy i nie przestaniemy wołać, wierząc, że wołanie to powtórzą szerokie masy społeczeństwa we własnym i Państwa interesie.

JAN BRODACKI.

P. prezes Witos honorowym obywatelem gminy Zabrodzie.

Gmina **Zabrodzie**, w powiecie radzymińskim, jednomyślną uchwałą wyraziła **prezesowi Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“, posłowi W. Witosowi podziękowanie za zasługi, położone przez niego przy utrwaleniu bytu i niepodległości Ojczyzny.**

Zarazem Rada gminna gminy Zabrodzie nadała posłowi Witosowi honorowe obywatelstwo.

Grzech przeciw naturze.

Podczas obrad Senatu, przemówił senator z jedynki **Szujski**, oświadczając, że wszelkie przeciwdziałanie normalnej zwyżce cen, uważa za grzech przeciw naturze.

Co to jest normalna zwyżka cen?

To są ceny dwa, trzy i pięć tysięcy zł. za mórg.

Zapytaćby się należało p. senatora, czy wiadomo mu, że w **Polsce jedni rozpierają się na dziesiątkach tysięcy morgów, drudzy mają za cały majątek ścieżkę przez wieś, głód zagląda im stale w oczy — cierpią skrajną nędzę!**

Czy p. senator nie słyszał o słowach Chrystusa Pana, który każe głodnych nakarmić?

Głupi ten pan senator ze swoim grzechem przeciw naturze. — Głosząc te grzechy, grzeszy przeciwko Bogu i jego przykazaniom, a to dopiero jest grzech prawdziwy.

—oOo—

Położenie wsi.

URZĘDOWY OPTYMIZM.

Jeżeli ktoś chciałby oceniać stosunki na wsi wytworzone, na podstawie artykułów umieszczanych w „sanacyjnych“ gazetach, a pisanych często w atmosferze kawiarnianego podniecenia, lub też na podstawie rezolucji uchwalonych na zebraniach, a podyktowanych zgóry według pewnego szablonu, **popełniłby ciężki błąd.**

Miarodajnemi nie mogą też być komunikaty, które starają się dowieść, że jest coraz lepiej.

Podobna ocena powierzchowna lub tendencyjna może być komuś wygodna, a nawet potrzebna, ponieważ jednak ona nie jest zgodna z faktycznym stanem sprawy, musi być w swej konkluzji niezwykle szkodliwą.

FAKTYCZNY STAN RZECZY.

Powiedzieć sobie trzeba otwarcie: Na wsi **dzieje się gorzej, wieś ubożeje systematycznie, wieś się proletaryzuje, a nawet anarchizuje, wieś się cofa.**

Kto chce należycie potraktować ten problem **niezwykle wielkiej wagi,** musi to uczynić na podstawie wszechstronnej znajomości sprawy, bez uprzedzeń, ale też i fałszywego — urzędowego — optymizmu, który obecnie nazywają „radością tworzenia“.

Rok ubiegły należy zaliczyć do najwięcej urodzajnych. Nietylko bowiem zbiory były dość obfite, ale dały się też znakomicie sprzątnąć; wydawaćby się więc mogło rzeczą naturalną, że położenie rolnika powinno się poprawić.

Niestety, tak nie jest i owszem **z naciskiem należy podnieść, że dzieje się wręcz przeciwnie, jest znaczne i stałe pogorszenie.**

JAKIEŻ SIĘ NA TO SKŁADAJĄ POWODY?

W pierwszym rzędzie **szereg lat nieurodzajnych, klęski elementarne** w niektórych powiatach, **niskie ceny produktów rolnych, szczególnie bydła i trzody chlewnej, przy wysokich cenach wyrobów przemysłowych, brak i drożyzna kredytu,** który raczej rujnuje, niż pomaga, **lichwiarskie procenta,** opłacane u żydów, **zupełny brak zarobku.** Długie i ciężkie mrozy dały się także niesłychanie we znaki, bo nietylko podwoiły wydatki na opał, ale **w wielu wypadkach zdziesiątkowały inwentarz, zmroziły znaczną część kartofli,** na których tyle budowano.

Nie należy zapominać, że specjalnie może w Małopolsce ogromna większość gospodarstw włościańskich, to skrawki, które przy dobrem urodzaju potrafią zaledwie wyżywić gospodarza i rodzinę.

Gospodarze ci pomagali sobie dawniej trochę hodowlą świń i drobiu, a najwięcej zarobkiem na emigracji. **To się urwało.** Obecnie kontyngent przyznany powiatowi często mogłaby pokryć jedna wieś.

JASKÓŁKAMI, KTÓRE STAN GROŹNY ZAPOWIADAJĄ,

są między innemi:

Zupełny brak gotówki u chłopów wogóle.

Zadłużanie się chłopów na weksle u żydów.

Szukanie pożyczek na wszystkie strony, bez względu na warunki.

Zaleganie z podatkami, ratami pożyczek nawet wekslowych, z różnemi opłatami, czego nigdy nie bywało.

Wypadki sprzedawania kawałków gruntu na te opłaty. Charakterystycznem dla stosunków jest, że zamożni nawet stosunkowo włościanie sprowadzają na kredyt lekarza, i często też kredytują pogrzeby.

Kupowanie tylko tandetnej odzieży, a często brak obuwia dla rodziny. Nierzadkie to wypadki, gdzie dzieci chodzą do szkoły na zmianę w jednej parze butów.

Wieś znam nie od dziś dnia, wiem, że chłop, jeżeli może, zawsze zapłaci, co od niego żądają, bez względu na to, czy się słusznie należy, czy nie, to też nie bez racji chłop zawsze uchodził za najlepszego płatnika.

Egzekutor na wsi był dawniej rzadkością i obecnością swoją wywoływał wprost sensację, obecnie nikogo to niedziwi, że on się staje gościem niemal codziennym; ludzie zaczynają kpić z niego i jego czynności, mówiąc: „mnie już wszystko jedno, niech robią, co chcą: „wzięli mi krowę, niech biorą i cielę“.

Objaw ten zaczyna być niezwykle groźnym, by na niego nie zwrócić uwagi, to też **koła rządzące powinny wejrzeć głębiej, ażeby się dowiedzieć, czy ludzie nie mogą, czy też nie chcą płacić,** bo tu „radość“ ściągania często więcej, niż się należy, może zajść poza granicę, której przekroczyć nie wolno.

PLAGĄ EGIPSKĄ ZACZYNA BYĆ GOSPODARKA NIEKTÓRYCH ZARZĄDÓW POWIAT.

Przykład idzie zgóry, to też budżety ich rosną niepomiernie, niejednokrotnie o sto procent więcej.

Wielka część tych pieniędzy idzie na cele z gospodarką powiatową zupełnie nie związane; uchwały Rad przybocznych pod tym względem **bardzo często przekraczają swoje kompetencje,** kierując się nakazami zgóry. Obfitość i różnorodność pozycji budżetowych przypomina zupełnie budżety państwowe, nie zaś instytucji, która ma zakres działania ściśle określony.

Nic dziwnego, że ludność płaci opornie, gdyż często nie może, nie zawsze wie na co, bo na cele z powiatem nie związane i nic dziwnego, że niektóre Rady powiatowe zatrudniają stale po dziesięciu egzekutorów. To rzecz łatwa, lecz ona wcale zagadnienia nie rozwiązuje.

Wdzięczne pole, zresztą obowiązkiem podyktowane, mają tu instytucje o charakterze rolniczym, jak też i ich kierownicy, którzy przecież nie po to się tam przebijali rękami, nogami, by teraz używać błogiego spokoju.

WINCENTY WITOS.

Jak w Ameryce a jak u nas?

Jak wiadomo, niedawno odbyły się w Ameryce wybory prezydenta. Walka zacięta rozegrała się między **Hooverem,** kandydatem liberałów, a **Smithem,** kandydatem demokratów.

Hoover odniósł druzgocące zwycięstwo.

U nas w Polsce tacy rywale nigdyby się nie pogodzili; przez całe życie zionęliby nienawiścią.

Mało to mamy przykładów na każdym kroku.

A teraz posłuchajmy, co donoszą gazety amerykańskie:

„Prezydent-elekt Hoover i Alfred Smith spędzili dziś razem 25 minut w rezydencji Hoovera w Belle Isle. Tematem rozmowy były przeważnie szczegóły ostatniej ich kampanji przed wyborami prezydenta. Po wizycie, Smith winszował Hooverowi i życzył mu powodzenia. — „I czyniłem to szczerze“ — powtórzył z naciskiem. — „Rozmawialiśmy o pewnych zabawnych incydentach kampanji. P. Hoover opowiedział własne przygody, które go zabawiły. Wygląda on dobrze“ — dodał Smith. — Dzisiejsza rozmowa była pierwszą, jaką kiedykolwiek odbyli ci liderzy. Spotkali się raz uprzednio w 1921 roku, gdy obydwaj przemawiali z jednej platformy w New Yorku“.

Drobny szczegół, ale jak charakterystyczny.

W czasie wyborów walczyli zacięcie, po wyborach podali sobie dłonie i będą zgodnie pracować dla dobra ojczyzny, która wskutek tego, że wszyscy tak czynią, rośnie w siłę i bogactwa, a Polska, gdzie brat bratu wilkiem, puka pokornie do kas bankierów amerykańskich o pożyczkę na twardych warunkach i zastaje kasy zamknięte.

Tam, gdzie wszyscy za łeb się wodzą, czy może być dobrze, może się państwo rozwijać i bogacić? Nigdy!

List pasterski ks. biskupa Wałęgi — a ks. dr Czuj i ks. Madej.

Ks. biskup L. Wałęga wydał na Wielki Post list pasterki o rodzinie.

„Słychać nawoływania do naprawy i odrodzenia świata. Do tego celu dążą różne organizacje katolickie, zwłaszcza tak pięknie rozwijające się związki młodzieży. Ale jest jeszcze inna, krótsza i skuteczniejsza droga do osiągnięcia tego celu, a mianowicie odrodzenie rodziny chrześcijańskiej, będącej pierwszą i najważniejszą szkołą młodego pokolenia. Gdzie rodziny, tam społeczeństwo jest zdrowe i odporne na ataki bezbożnych wrogów religji. Gdy jednak ta ostatnia twierdza padnie, gdy rodziny odstąpią od Boga, upadek społeczeństwa staje się beznadziejny.

Jakoż widzimy w ostatnich czasach **celowe** postępowanie wrogów religji: wszczęli ataki na chrześcijański charakter rodziny polskiej, usiłująe zaprowadzić śluby cywilne, rozwody, ażeby w ten sposób zniszczyć życie religijne w samem źródle i doprowadzić do spoganienia społeczeństwa“.

Któż to tym wrogiem religji, kto wszczął ataki?

Prasa sanacyjna, jakoto: „Epoka“, „Głos Prawdy“ organy Bezp. Bloku, tego samego bloku, który ciszył się jawnem poparciem Ks. Biskupa. **W skład tego Bloku wchodzi Ks. Dr Czuj, Ks. Madej, siedząc cicho i w zgodzie w gronie tych, co chcą zniszczyć życie religijne.**

Ludzie o tem wiedzą, a słuchając listu pasterskiego, dziwią się bardzo, że z jednej strony słusznie się potępia ataki prasy sanacyjnej na chrześcijański charakter rodziny — z drugiej zaś, nie widzi się w obozie tych — co tę walkę przeciw Kościołowi w tem nic złego, że księża katoliccy znajdują się **prowadzą.**

Dlaczego osadnicy uciekają z kresów?

„Ill. Kurjer Codzienny“ przytacza list osadnika, który w wyjątkach powtarzamy:

„Siedząc na roli, stykamy się z życiem i jego bolączkami w sposób najbardziej realny, praca na roli nauczyła nas myśleć „chłopskim rozumem“ i nieraz po chłopsku bez dyplomacji mówić prawdę, a przyznać trzeba, że bywa ku temu aż nadto sposobności. I tu jest jedno z tych źródeł niechęci i odsuwania nas na bok od nurtu życiowego.

„Nie trudności materjalnej egzystencji — nie nienawiść chłopa białoruskiego, którą czas usunął i resztki jej stale usuwa, tylko niestety brak docenienia obecności i pracy polskiej inteligencji na wsi, dziwny lęk władz przed poparciem inteligencji osadniczej, stworzyły próżnię pomiędzy temi dwoma czynnikami, której brak tchu. Widocznie obawiają się, by osadnicy nie przeszkadzali im w przeprowadzaniu ich „polityki kresowej“.

Krótkie — ale jakże wymowne oskarżenie.

Czyż nic mamy pilniejszych potrzeb?

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z końca roku 1927, władze szkolne zarządziły, iż wszystkie szkoły, dalej rady szkolne **mają zakupić w mennicy państwowej w Warszawie nowe, jednolite pieczęcie.**

Ceny pieczęci są następujące: **pieczęć do laku — 25 złotych, pieczęć do tuszu (czyli do farby — 40 złotych, pieczęć do legitymacji — 40 złotych.** Państwowe szkoły średnie i zawodowe zakupić maja pieczecie z funduszów państwowych; natomiast pieczęcie szkół powszechnych, dla rad szkolnych powiatowych, dla dozorów i opiek szkolnych zakupić mają odnośne samorządy.

Mamy w tej chwili w Polsce 25.000 szkół powszechnych. Obliczają, że drugie tyle jest rad, dozorów i opiek szkolnych. Jeżeli każda z tych instytucji zakupi w mennicy tylko dwie pieczątki, do laku i do tuszu za 40 zł., **to koszt wyniesie 3 miljony 250 tysięcy złotych.** Koszt ten poniosą samorządy z swoich funduszów. A. będzie on prawdopodobnie wyższy.

Jeżeli teraz dodamy koszty sporządzenia nowych pieczęci dla państwowych szkół średnich (gimnazjów!) zawodowych, seminarjów nauczycielskich, to uzbiera się wcale ładna suma.

I gdyby ten wydatek tak z funduszów samorządowych, jak państwowych był konieczny, był nieodzowny wtej chwili, nie podnosilibyśmy żadnych uwag. Lecz przecież pieczęcie i dziś są, a tylko chodzi o zastąpienie ich nowemi. Czy jednak ze zmianą ich nie należało poczekać rok lub dwa? Czy właśnie w obecnej ciężkiej sytuacji, kiedy brak pieniędzy daje się odczuwać wszystkim w tak katastrofalny sposób, należy wyciągać z zubożałego społeczeństwa kilka miljonów na nowe pieczęcie? Mamy duże co do tego wątpliwości. Są pilniejsze potrzeby, których się przecież nie zaspakaja z powodu braku funduszów. **Mamy naprzykład jeszcze 40.000 rodzin nieodbudowanych i żyjących w ziemiankach od czasu wojny.** — W poprzednich latach wstawiał rząd do **budżetu 10 miljonów złotych na odbudowę; w tym roku wstawił tylko 7 miljonów 300 tysięcy złotych** — z powodu braku funduszów! — A przecież ważniejszy chyba **dach nad głową niż nowe pieczęcie.**

—oOo—

Ze Sejmu i Senatu.

Akt oskarżenia przeciw min. Czechowiczowi.

Wniosek o pociągnięcie ministra Skarbu przed Trybunał Stanu odesłał Sejm do komisji budżetowej **wbrew żądaniu Bezpartyjnego Bloku, by nad powyższym wnioskiem przejść do porządku dziennego,** wobec czego Minister Skarbu zgłosił dymisję ze swego stanowiska a **komisja budżetowe przystąpiła do rozpatrzenia wniosku.**

W tym celu przesłuchała komisja budżetowa b ministra Czechowicza, który oświadczył, że **chciał przedłożyć Sejmowi dodatkowe kredyty, uważając to za swój obowiązek, jednak premjer Bartel sprzeciwił się temu.**

Prezes Najw. Izby Kontroli prof. **Wróblewski stwierdził, że wszystkie przekroczenia budżetowe za rok 1927/28, wynoszące 562 milj. zł., były nielegalne,** t. j. wbrew ustawie wydane.

Z pieniędzy tych otworzył minister Czechowicz do dyspozycji Prezesa Rady Ministrów na cele, co do których Najw. Izba Kontroli Państwa wyjaśnienia i uzasadnienia w aktach nie znalazła, kredyt na:

grudzień 1927 w kwocie 1.6 miljonów zł.,
styczeń 1928 w kwocie 2.1 milj. zł.,
luty 1928 w kwocie 4.1 milj. zł.

Kwoty powyższe, zaokrąglone **na 8 milj. zł.,** zostały uznane później przez Radę Ministrów jako dodatkowy fundusz dyspozycyjny Premjera, mimo, że tenże ustawą skarbową oznaczony był na 200 tys. zł. **i żadną miarą, jako usuwający się z pod kontroli Sejmu, nie powinien być powiększonym.**

Zastanawia fakt, że im bliżej wyborów, tem fundusz ten wzrastał. Żeby przynajmniej na ławach poselskich Bezp. Bloku zasiadali nie różni Jarosze, Jaruzelscy, Kirschrauny i Wiśliccy, lżejby sercu było.

Wobec przekroczenia budżetu o ogromną sumę 562 miljonów i **nie przedłożenia dodatkowego budżetu, co zawsze poprzedni ministrowie skarbu czynili,** o ile budżet został przekroczony, **komisja budżetowa** zmuszoną była postawić wniosek o **oddanie ministra pod Trybunał Stanu.**

Wniosek taki, zastępujący akt oskarżenia, będzie przez Sejm rozstrzygnięty we środę 20 marca b. r., czy uzyska potrzebną większość, doniesiemy w następnym numerze.

Chodzą pogłoski, że minister Czechowicz, któremu Rada Ministrów ustaliła emeryturę w wysokości poborów ministerjalnych, ma objąć stanowisko prezesa Banku Polskiego.

Nowe przekroczenia budżetu.

Z zestawień ogłaszanych w „Wiadomościach Statystycznych“, wynika, że **budżet na rok 1928/29 został już przekroczony** w niektórych częściach. Wobec tego **klub „Piasta“ zgłosił nagły wniosek,** podpisany przez wszystkie kluby polskie, z wyjątkiem Be-Be, **wzywający Prezesa Najw. Izby Kontroli Państwa, aby poinformował się u rządu, czy gospodarka budżetowa odbywa się w b. r. w granicach budżetu,** uchwalonych przez Sejm. Żeby już skończyć z budżetem, nadmienia się, że **Senat** ustalił:

dochody na 2.912.547.709 zł.,
wydatki na 2.757.846.971 zł.,
nadwyżka wynosi 154.700.738 zł.,

a po uwzględnieniu 15% dodatku dla urzędników i inwalidów, nadwyżka na czysto (netto) wyniosłaby 6.700.738 zł. Oczywiście, o ile budżet byłby przekroczony, nie tylko nie będzie nadwyżki, lecz deficyt.

Charakterystycznem jest, że Senat nie zwiększył funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wojskowych, jak również **nie uzyskał w Senacie większości wniosek, aby odrzucić poprawkę posła Pieniążka, podwyższającą żołnierzom o 100%, wobec czego żołnierze dostaną podwyżkę żołdu,** słusznie się im należącą. Budżet wrócił do Sejmu, który przegłosuje poprawki Senatu, przyjmując, względnie odrzucając owe, a w takim razie budżet po stronie wydatków wynosiłby 2.962.595.000 zł., po stronie dochodów 2.785.045.141 zł., bo w tej wysokości Sejm ustalił pozycje dochodów i wydatków.

Gospodarka Ministerstwa Poczt.

Przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów istnieje **Centralne Biuro budownictwa,** które miało powierzać protekcyjne roboty firmie „Budownictwo i Przemysł“ **bez pobrania od niej kaucji** w warunkach kontraktem zawartych, **udzielać jej niezabezpieczonych zaliczek w kwocie 2 milj. zł.,** obracać fundusze na propagandę prasową i t. p.

W sprawie tej zgłoszono **wniosek w Sejmie,** wzywający rząd i prezesa Najw. Izby Kontroli Państwa **do przedstawienia całokształtu działalności Ministerstwa Poczt i Telegrafów.**

Na skutek alarmów prasy Minister polecił zbadać działalność Centralnego Biura, posłał na pensję dyrektora biura inż. Ruszczewskiego, a nawet skierował doniesienie karne przeciwko Ruszczewskiemu do prokuratora.

Kto ponosi winę, wykaże śledztwo, aby tylko ręka sprawiedliwości dosięgła winowajców, bo wszak sanacja powinna sanować, tępić nadużycia, a nie popełniać tychże.

Trujące „Gazy wschodnie“.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wystąpiło z wnioskiem, by Sejm zezwolił na zakupno towarzystwa naftowego **„Gazy Wschodnie“,** by uzyskać nowe tereny naftowe dla **państwowej fabryki olejów mineralnych „Polmin“.**

Na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej 12 marca wystąpił poseł Wyzwolenia **Langer** z zarzutami, stawiającymi w szkaradnem świetle **posła Towarnickiego,** a po części jego samego i **senatora Dr Miklaszewskiego.** Pos. Towarnicki, nafciarz i przemysłowiec ze Lwowa, **uzyskał mandat z listy państwowej klasowego Chłopskiego Stronnictwa.**

Przyjechawszy do Warszawy, w hotelu „Polonja“ publicznie przechwalał się: **„dałem 50.000 zł., będę posłem“.** Istotnie **Bryl,** który był przed nim na liście, musiał zrzec się mandatu.

Również z listy „Chłopskiego Stronnictwa“ wszedł do Senatu Dr Miklaszewski.

Niedługo zagrzał miejsca w „Chłopskiem Stronnictwie“ pan Towarnicki. Zgłosił przynależność do Bezp. Bloku i zasiadł w tylnych ławach wraz z Bojką, Madejem, Jaroszem.

Akcje **„Gazów Wschodnich“ znajdują się w posiadaniu wiedeńskiego banku „Amstelbank“.** Rzecznikiem tego banku **jest senator Miklaszewski, który chce sprzedać akcje rządowi za 2 tys. dolarów. Poseł** Towarnicki, który ma część akcyj „Gazy ziemne“, zgłosił się do Miklaszewskiego, **żeby od niego kupił** owe akcje za 6 tys. dolarów, **a on dopomoże w komisji do uchwalenia zakupna „Gazów Wschodnich“** przez rząd.

Miklaszewski sprowadził **Langera, ukrył go za** kotarą i obiecał Towarnickiemu, **że wpłaci na jego ręce 4.500 dolarów za 1500 akcyj, o ile tranzakcja** przyjdzie do skutku.

Zrobił się gwałt, bo Towarnicki **ze swej strony** zarzucił Langerowi, że otrzymał od Miklaszewskiego pożyczkę wekslową w kwocie 600 zł. **i dlatego zgodził się na rolę szpiega i denuncjanta.**

Wszyscy interesowani odnieśli się do **sądu marszałkowskiego, a co ten orzeknie, zobaczymy?**

W komisjach i na porządku dziennym obrad sejmowych znajduje się więcej spraw, wymagających omówienia, z braku miejsca, **uczynimy to w następnych numerach.**

Wieś przeciw wysokiem wkładkom asekuracyjnem i rabunkowej gospodarce leśnej.

Nawiązując do artykułów, ogłoszonych w „Piaście“, my mieszkańcy gminy **Mierzenia,** a taksamo i mieszkańcy innych gmin, domagamy się, żeby powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, jako instytucja państwowa, **przeprowadził obniżenie wkładek asekuracyjnych,** gdyż **zniżone wkładki każdy chętnie zapłaci, a wkładka ubezpieczeniowa przestanie być plagą wsi.**

Zwracamy również uwagę na gospodarkę leśną, szczególnie zaś na wywóz drzewa i desek, gdyż jeżeli ten stan dłużej potrwa, to będziemy **zmuszeni** mieszkać w ziemiankach. **Już dziś chłop małorolny** nie może zdobyć się na wybudowanie domu **z drzewa,** a co będzie za dwa, trzy lata, przy tej **gospodarce?!**

Tą drogą zwracamy się do **posłów ludowych** z klubu „Piasta“, aby powyżej **wyszczególnione bolączki wsi ile możności przedstawiali na posiedzeniach** Sejmu, ażeby przecież i **chłop na wsi mógł żyć** i mieszkać jak człowiek.

Mieszkańcy gminy Mierzenia w powiecie wielickim.

Znowu nam grozi podwyżka taryf kolejowych.

Od dnia 1 czerwca ma nastąpić podwyżka taryf towarowych. Zarząd kolei państwowych i ministerstwo skarbu stoją na stanowisku, że wielkie straty, jakie zostały poniesione z powodu śnieżyc i mrozów, porobiły w dochodach takie szczerby, **że nie będzie** można przeprowadzić planu inwestycyjnego na **rok** 1929—1930 bez **załatania dziur, podwyżką taryf.**

Wojskowi w urzędach wojewódzkich.

„Monitor Polski“ zamieszcza nominację na radców województwa w VI stopniu następujących podpułkowników rezerwy: Sokołowskiego Józefa w Białymstoku, Steczkowskiego Marjana w Krakowie, Szymaka Bolesława w Lublinie, **Krzywosińskiego** Jakóba we Lwowie, Jakubiczka w Stanisławowie, Lisowskiego Antoniego w Katowicach, **Ostrowskiego** Stanisława w Warszawie.

Przeciw nowym ciężarom podatkowym.

W dalszym ciągu wpłynęły petycje do Sejmu przeciwko nowym ciężarom podatkowym z następujących gmin:

Powiat Dąbrowa: **Bieniaszowice, Lubiczko, Biskupice, Wólka Grodzka, Zawierzbie, Siedliszowice, Pasieka Otfinowska, Wola Rogowska, Brnik, Podlipie, Strojców.**

Powiat Brzesko: **Żerkowa, Dąbrówka Morska, Kwików, Książe-Kopacze, Marcinkowice, Pojawie, Przybysławice, Ruda Kameralna, Strzelce Małe, Uszew, Zawada Uszewska, Borzęcin.**

Powiat Bochnia: **Buczków, Niepreśna, Zbydniów, Rdzawa.**

Powiat Wieliczka: **Byszyce, Mierzeń, Nowa Wieś, Sieraków, Dziekanowice.**

Powiat Grybów: **Krużlowa Polska.**

Powiat Łańcut: **Brzoza Stadnicka.**

Powiat Ropczyce: **Wierzbiny, Borek Wielki.**

Powiat Sambor: **Przedmieście Dolne, Dzielnica Średnia.**

Powiat Limanowa: **Mszana Górna.**

Powiat Kolbuszowa: **Trzeboś.**

Powiat Gorlice: **Rzepiennik Suchy.**

Złote rady „Chłopa Polskiego“

Gdy czyta się „Chłopa Polskiego“, widzi się stale łączenia i pragnienia redakcji „Chłopa“ do obrzydzenia ludowi partyj chłopskich, a jeszcze więcej do obrzydzenia chłopom zajmowania się sprawami ogólno państwowemi. Wpaja się w chłopów świadomość, że polityką powinien zajmować się rząd, jako jedyny do tego powołany, a chłop powinien patrzeć tylko gospodarstwa domowego.

Wyraźnie o tem pisze wspomniany organ z dnia 13 stycznia 1929, „że to niby demagogją polityczną nie pomnoży się ani jednego ziarnka pszenicy“ i że chłopi powinni zająć się gospodarstwem, a resztę pozostawić na barkach rządu, bo rząd zna wszystkie potrzeby chłopów i opiekuje się nimi należycie. Jakkolwiek z jednej strony nie można pochwalać demagogicznej roboty niektórych stronnictw radykalnych, to z drugiej strony **usuwanie chłopa od interesowania się sprawami ogólno-państwowemi nie jest wskazane nawet ze względów ogólno-państwowych.** Chłopi, widząc, że rząd, rządząc nimi bez ich współdziałania, często pomija najżywotniejsze interesy, mogą stać się materjałem wydatnie zasilającym grupy radykalno-wywrotowe, więcej zaś spokojni i umiarkowani zniechęcą się do spraw publicznych, a zagrzebawszy się na własnem podwórku, mogą zupełnie zobojętnieć na sprawy ogólno-państwowe. **Do utrzymania Polski potężnej należy wprzągnąć jak najszerzy ogół chłopów, jeśli Polska ma być trwałą.**

Że rząd nie popiera rolnictwa tak, jakby je, ze względu na jego pierwszorzędne znaczenie i stan liczebny, należało poprzeć, mówi o tem choćby i „Chłop Polski“ z dnia 13 stycznia b. r.: „że większe wpływy i głos ma ministerstwo przemysłu i handlu, aniżeli ministerstwo rolnictwa i że dla tego ostatniego musimy zdobyć większe wpływy“.

Ale czem wywalcza się zdobycze? Walką? Z kim? Z pewnością z tymi, którzy mają władzę w rękach, a więc z rządem. Czy jednak klub B. B. W. R., jako zespół ludzi mający ślepo współpracować z rządem, będzie miał odwagę śmiało żądać powiększenia budżetu Ministerstwa rolnictwa, bardzo wątpić należy.

A teraz słówko o opłacalności hodowlanej świń. Obliczono, że na wyprodukowanie 100 kilo żywej wagi świni potrzeba skarmić mniej więcej 500 kg. jęczmienia. Licząc jęczmień w okolicach podgórskich przeszło 30 zł. za metr, więc za 5 m. musimy zapłacić 150 zł. A ponieważ za 100 kg żywej wagi na targach w podgórskich okolicach dają niewiele więcej, jak 150 zł., zatem „zysk“ jak na dłoni. A gdzież zapłata za robociznę, opał, niszczenie się pomieszczenia dla świń i t. d.? To także należy do „czystego zysku“! Niewątpliwie winna tu nasza polityka gospodarcza, która dopuszcza do sprowadzania tłuszczów z zagranicy. Jeżeli do tego dodamy zniżkę cen bydła, to „dobrobyt“ aż nadto widoczny! Do tak zniszczonych chłopów przychodzi się dzisiaj z zamiarem podwyższenia podatków, by ulżyć obszarnikom, przemysłowi i kupiectwu.

Czyż panowie z „jedynki“ sądzą, że chłopi będą współpracować z nimi nad przerzuceniem ciężarów na barki chłopskie i jeszcze z uznaniem podziękują za taką pracę „państwowo-twórczą“.

P. poseł Jarosz z „jedynki“ mówi, że dla wielkich celów wielkie ofiary ponieść trzeba. Słusznie! **Niech panowie obszarnicy nie przerzucają ciężarów podatkowych na barki słabych majątkowo chłopów, drobnych rolników, bo silniejszy majątkowo więcej ciężarów udźwignie, niech się zgodzą na reformę rolną z wykupnem ziemi po niskiej cenie, niechaj się nie pchają w każdą dziedzinę życia społeczno-gospodarczego drobnych rolników, z ukrytym zamiarem ujęcia władzy w swe ręce, niech złożą takie ofiary na ołtarzu miłości Ojczyzny, a wielki cel zgodnej współpracy całego rolnictwa ziści się!**

Tomasz Talar, chłop z Sądeckiego.

Pos. Polakiewicz strofuje pos. Krzyżanowskiego.

Sejmowa komisja budżetowa omawiała projekt rządowy, upoważniający do wykupna pakietu akcyj towarzystwa „Gazy Ziemne“ z rąk banku rotszyldowskiego Creditanstalt dla państwowych zakładów naftowych „Polmin“.

Referent ustawy pos. Krzyżanowski **wypowiedział się przeciwko projektowi ze względu na budżet, oraz na bilans płatniczy. Budżet nasz jest i tak wygórowany w dziedzinie dopłat do przedsiębiorstw państwowych. Przez powyższą tranzakcję byłby jeszcze bardziej obciążony, przyczem sumy wypłacone odpłynęłyby zagranicę, co jest niepożądane dla bilansu handlowego, a niebezpieczne dla bilansu płatniczego.**

Przeciwko temu stanowisku referenta wystąpił dość w gwałtownej formie pos. Polakiewicz, **oświadczając, iż jest niezgodne ze zwyczajem parlamentarnym, aby referent referował projekt w sensie negatywnym. Proponuje, aby prof. Krzyżanowski zrezygnował z referatu.**

Dotknięty tem prof. Krzyżanowski opuszcza fotel referenta i zajmuje miejsce wśród posłów. Pos. Polakiewicz proponuje, aby referat powierzyć pos. Zarańskiemu, na co ten odpowiada: Dziękuję, ale nikt mi referatu nie proponował. Nad tem oświadczeniem pos. Polakiewicza wywiązała się dyskusja, w toku której posłowie Dąbski, Rataj i Byrka dowodzili, że stosunek referenta do projektu może być pozytywny albo negatywny i dopiero gdy komisja zajmie stanowisko zgodne lub niezgodne ze stanowiskiem referenta, może on zadecydować, czy referat składa. **Prezes Byrka, zadecydował w myśl poglądów, wszystkich mowców zaprosić prof. Krzyżanowskiego, aby z powrotem zajął miejsce referenta, co też tenże uczynił.**

Tak wygląda zgoda i harmonja w Bloku Bezpartyjnym.

Wstrzymanie egzekucji podatku dochodowego od drobnych rolników.

Zgodnie z uchwałą Sejmu z dnia 30 listopada 1928 roku — Ministerstwo Skarbu poleciło: 1) przeprowadzić prowizoryczną rewizję wymiarów podatku dochodowego na rok 1928, uskutecznionych przez płatników, z pośród wymienionych w ustępie drugim art. 15, ustawy o państwowym podatku dochodowym, (t. j. przy obliczaniu ogólnego dochodu z gospodarstw rolnych, poniżej 15 ha), których w r. 1928 poraz pierwszy pociągnięto do obowiązku opłacenia podatku dochodowego, a którzy oprócz gospodarstwa rolnego nie posiadają żadnych innych źródeł dochodu i o ile płatnicy ci złożyli, choćby nawet po terminie ustawowym, odwołania, względnie zażalenia na wymiar podatku dochodowego na r. 1928.

Rewizja winna być przeprowadzona w kierunku ustalenia faktycznej ilości gruntów użytkowych, które jedynie mogą być brane pod uwagę przy szacowaniu dochodu podatkowego — oraz w kierunku należytego zastosowania ulg, z art. 27 ustawy.

Wszystkie wyżej wymienione odwołania, względnie zażalenia należy traktować, jako wniesione w terminie odwołania, wstrzymując narazie egzekucję podatku — względnie ograniczając ją do kwot, prowizorycznie przy rewizji ustalonych. (Okólnik Min. Skar. z dnia 17 grudnia 1928 r.).

Przedłużenie terminu zgłaszania roszczeń o zaopatrzenie przez inwalidów oraz wdowy i sieroty do końca roku 1930.

Bardzo wielu inwalidom oraz wdowom i sierotom po poległych odmówiły władze skarbowe lub wojskowe prawa zaopatrzenia z powodu spóźnionego zgłoszenia swych praw, które wedle art. 24 ustawy inwalidzkiej powinny były być zgłoszone najdalej w ciągu roku po opuszczeniu służby wojskowej, względnie od dnia śmierci poległego lub zmarłego. Przyczyną spóźnienia zgłoszenia była albo nieznajomość ustawy, albo brak dokumentów, albo też inne przyczyny. **Skutkiem tego formalnego zaniedbania pozbawionych zostało wielu, najbardziej potrzebnjących pomocy państwowej, inwalidów, względnie wdów i sierot po poległych, należnego im zaopatrzenia.**

Aby temu zaradzić, Sejm na jednem z ostatnich posiedzeń jednomyślnie **uchwalił nowelę, czyli zmianę ustawy inwalidzkiej w ten sposób**, że osoby roszczące prawo do zaopatrzenia z tytułu choroby, okaleczenia lub śmierci zaszłych (od początku wojny śwatowej) do dnia 1 lipca 1929 r. **mogą dochodzić swych praw aż do 31 grudnia 1930 r.**

Dla wszystkich, czy to inwalidów, czy wdów lub sierót, którzy na podstawie tej noweli zgłoszą swe roszczenia (a więc, którzy albo datąd roszczeń swych do zaopatrzenia nie dochodzili, albo też, którym zaopatrzenie zostało odmówione z powodu spóźnionego zgłoszenia, a nie z innych powodów) uprawnienie do zaopatrzenia rozpoczyna się od pierwszego dnia miesiąca, następującego po zgłoszeniu roszczenia.

Postanowienia powyższe dotyczą tak inwalidów wojny światowej i polskiej, jak i wypadków inwalidztwa lub choroby i śmierci, doznanych po wojnie, w czasie służby wojskowej, z zastrzeżeniem, że wypadki te pozostają w ścisłym związku ze służbą wojskową.

Zwracamy na tę bardzo ważną ustawę i na powyższy termin uwagę interesowanych inwalidów, oraz rodzin po poległych, nadmieniając, że ustawa ta dopiero po przejściu przez Senat i ogłoszeniu w dzienniku ustaw będzie obowiązywać **od 1 lipca b. r., i wówczas dopiero będzie można wnosić odpowiednie podania do władz wojskowych** (Powiatowych Komend Uzupełniających), względnie Izby skarbowej.

W. K.

Z POLSKI ze ŚWIATA

ECHA KATASTROFY „ITALJI“.

W ubiegłym roku generał lotnictwa włoskiego Nobille wyprawił się z liczną załogą na zbadanie bieguna północnego (o czem donosiliśmy swego czasu). Ekspedycja ta skończyła się katastrofą; balon rozbił się, kilku ludzi z załogi zginęło z zimna i głodu; reszta ocalała prawie że cudem. Obecnie rząd włoski wyznaczył komisję, która miała zbadać przyczyny katastrofy. Komisja zarzuciła generałowi Nobillemu, że źle pokierował wyprawą i że pierwszy ratował się przy nadarzającej sposobności, pozostawiając swoich towarzyszy wśród lodów. Zrażony tem generał Nobille podał się do dymisji, która została przyjętą.

AKADEMICY HISZPAŃSCY PRZECIW DYKTATURZE!

Przeciwko dyktaturze Primo de Rivery (po znanych wystąpieniach wojskowych) wystąpili ostatnio studenci uniwersytetów hiszpańskich. W Madrycie, stolicy Hiszpanji, doszło do starć między policją a studentami, w czasie których kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Podobne wypadki rozegrały się w Barcelonie.

WYKRYCIE SPISKU NA PREZYDENTA TURCJI.

Na prezydenta republiki tureckiej Kemela-Paszę, przygotowano spisek. Spiskowców aresztowano.

WOJNA W MEKSYKU.

W wojnie między powstańcami a rządem meksykańskim, Stany Zjednoczone popierają rząd. Rząd meksykański zakupił w Stanach Zjednoczonych bomby gazowe, któremi będą zaopatrywane samoloty wojsk rządowych. Również zakłady lotnicze amerykańskie pracują całą siłą pary nad wykonaniem zamówień dla rządu meksykańskiego. Ofenzywa wojsk rządowych rozpoczęła się już na linje obronne powstańców w miejscowości Torreon. Bitwa ta zadecyduje o dalszym losie powstańców.

NA BANICJĘ!

Niedawno Sowiety skazały na banicję Trockiego, który chwilowo przebywa w Turcji, czyniąc starania o prawo osiedlenia się we Francji. Wyrzucanie opozycjonistów, zwolenników Trockiego, z Sowietów trwa w dalszym ciągu. Podobno większa partja ma być znowu wysiedlona.

WYBORY W ESTONJI.

W małej republice nadbałtyckiej, Estonji, odbywają się wybory do parlamentu. Państewko to, liczące ponad jeden miljon mieszkańców, ma ciekawy ustrój. Mianowicie, konstytucja z roku 1920 nie zna urzędu prezydenta republiki. Premjer wybierany przez jednoizbowy parlament, jest jednocześnie naczelnikiem państwa. Największą siłę ma partja rolników estońskich.

LITEWSKI PROJEKT UKŁADU Z POLSKĄ.

Według wiadomości dzienników wileńskich, rząd litewski w dniach najbliższych zwróci się do Polski z propozycją dotyczącą uregulowania obrotu towarowego między Polską a Litwą. Według tego projektu, rząd litewski ma zgodzić się na wwóz towarów polskich na Litwę. Ponadto zostanie uregulowana sprawa spławu drzewa po Niemnie pod flagą polską.

ECHA ZAMACHU NA KONSULA POLSKIEGO W PRADZE.

Sprawcę zamachu w dniu 31 października 1928 r. na konsula polskiego w Pradze, sąd krajowy w Pradze skazał na półtora roku więzienia i na wydalenie z granic Czechosłowacji.

GROŹNY STAN ZDROWIA MARSZAŁKA FOCHA.

Zwycięski wódz armij koalicyjnych w wielkiej wojnie, marszałek Foch, znowu ciężko zaniemógł.

PRZYSIĄGŁ NA ŚWIĘTY PŁASZCZ PROROKA I ZANIECHAŁ REFORM.

Walki w Afganistanie trwają nadal. W kraju szerzy się bandytyzm, mordy, rabunki. Zdetronizowany król Amanullach złożył uroczystą przysięgę na płaszcz proroka Mahometa, iż siłą oręża przywróci tradycje Koranu i zrzeka się wszelkich planów reformatorskich. Przedstawiciele szczepów, którzy popierali wrogów Amanullaha, przyrzekli mu obecnie pomoc na skutek tej przysięgi.

—ooo—

Z ruchu organizacyjnego.

Zgromadzenia w powiecie dąbrowskim.

W pierwszych dniach marca odbyły się zebrania P. S. L. „Piast“ **w Bieniaszowicach, w Sikorzycach, w Dąbrówkach Breńskich i w Wólce Mędrzechowskiej**, licznie obesłane przez miejscową ludność. Na wszystkich tych zebraniach sprawy polityczne i gospodarcze referował p. poseł Krzciuk. Dyskusja na zebraniach wykazała, że wieś bardzo żywo interesuje się sprawami państwowemi, jak budżetem, projektami zmian konstytucji i t. d. Projekt zmiany konstytucji, wniesiony przez Be-Be. ludności nie odpowiada, czego najlepszym dowodem że dzisiaj niema prawie po wsiach jedynkarzy czy trzydziestkarzy. Nawet ci, którzy głosowali na jedynkę, niezadowoleni jej polityką wracają do „Piasta“.



Jak żyje wieś?

Dzierżaniny. W „Chłopie Polskim“ zamieścił p. Bojko opis, że obecnie, kto biedniejszy ten bardziej dzieci stroi. O, ironjo! Nie jestem wielbicielem mody dzisiejszych strojów, jednakowoż proszę p. Bojki zaglądnąć w tutejsze okolice i przekonać się, jak ten strój wygląda. Tembardziej, że p. Bojko jest przecież posłem z okręgu 45. Można tu zobaczyć całe gromady takich wystrojonych dzieci, a także ich rodziców. Gdy anioł z ognistym mieczem wyganiał Adama i Ewę z raju, mieli na sobie także strój nielada! A dziś ten miecz ognisty — głód — wygania niejednego ojca lub matkę w podobnym stroju, w czasie ostrego mrozu, za zdobyciem kilku ziemniaków, lub garści zboża na obiad dla siebie i dla dzieci; śniadanie i kolację ofiaruje zwykle za dobroczyńców. Zabiera nieraz taki wystrojony ojciec królika lub kurę, jeśli ma, i niesie do sąsiada, by coś dostać. Jeśli dostanie jakiś dar lub towar zamienny, najczęściej kilka kwart ziemniaków, jeśli były zdrowe, to mu na plecach we worku zmarzły, a sam głodny ledwo się do domu dostał. Zdrowa to potrawa, smakuje im, bo co innego nie mają. A ten biedak, to przecież obywatel wyborca, który przed rokiem głosował na Nr. 1., bo słyszał na wiecu, że biedni będą mieli opiekę. Tak, zamiast opieki czyta się w gazetach naigrawania. A jeśli ten biedak posiada jeszcze dom, raczej budę, to za niewpłacenie wkładki ogniowej przychodzi egzekutor. Inna rzecz, co znajdzie do zabrania. Takich przykładów można przytoczyć całe setki.

A teraz proszę zaglądnąć do p. Spiry w Zakliczynie, a tam można zobaczyć całą litanję dłużników, za co? Za zboże, za otręby, mąkę i inne artykuły spożywcze. Ale niejeden nie ma prawa być umieszczony w tej litanji, gdyż p. Spira, widząc osobę nie obleczoną w szaty godowe nie przyjmie jej w poczet swoich wielbicieli. — A siąd płacz i zgrzytanie zębów. To są nasze stosunki „rajskie“ na tym padole płaczu.

Wasz.

Precz z karczmą!

Z parafji paleśnickiej. „Na frasunek — dobry trunek!“ — takie jest przysłowie. Otóż w myśl tego przysłowia, nie wiadomo z czyjej łaski została uszczęśliwiona Paleśnica — a z nią cała parafja, nadaniem koncesji szynkarskiej w osobie inwalidy wojennego Hermana Brandstaedtera, obywatela z Borowej, a potomka dawnych opiekunów i pijawek chłopskich.

Otóż parafja Paleśnica, zniszczona gradobiciem w roku 1928 otrzymała na zachętę we wytrwaniu w głodzie, wódkę! Skutki tejże placówki dobroczynnej nie dają na siebie długo czekać. — W dniu 25 lutego, powracając z jarmarku z Zakliczyna, jedna partja posilała się tam w celu wykonania napadu na swych nieprzyjaciół, którzy czekali nieco dalej koło kościoła sklepu. Widząc jednak nieprzyjaciela nacierającego, ci ostatni opuścili plac boju i odjechali. Nieprzyjaciel nacierający zajął opróżniona pozycję, nie znalazłszy nikogo, wkroczył nawet do sklepu, a jeden nieznany osobnik, wywijając szablą — przepraszam — kołkiem, szukał rywala, lecz go nie znalazł, a na upomnienie Franciszka Krakowskiego z Jamnej „Franuś bądź grzeczny“ — ów lew ryczący skapitulował, i wyniósł sie z lokalu sklepu. Odjeżdżając, zapełnił śpiewem okolicę, jadąc koło kościoła i plebanji i to wszystko w czasie Wiel. postu. Partja która opuściła plac boju była z par. Podole, zaś nacierająca składała się z parafjan Paleśnickich, osobnik ze szablą drewnianą, nieznany. Później w nocy słyszano śpiewy pijanych. Tak więc na przeczyszczenie otrzymaliśmy pigułkę. Wstyd i hańba wieczna tym, którzy jeszcze karmią chłopa trucizną. Dlatego apeluję do Władz kompetentnych, by placówka ta została usunięta z Paleśnicy, gdyż ludność jej sobie nie życzy, lecz ci, którzy w rozpijaniu ludności widzą swe zadowolenie. A ci mogą sobie zakładać swoje wodociągi na Saharze lub w Palestynie.

W Paleśnicy, jako centrum parafji, istnieje Agencja pocztowa, tuż o kilkadziesiąt metrów od granicy znajduje się posterunek Policji Państw. w Olszowej, kilka prywatnych sklepów. Kółko Rolnicze, Kasa Stefczyka, Urząd parafjalny — i dziwna rzecz, że pomimo starań, już od dwóch lat niema telefonu, widocznie łatwiej dostać koncens na wódkę, niż wystarać się o coś pożyteczniejszego.

Parafjanin.

Lud wraca pod sztandar Piasta.

Wadowice Dolne, pow. Mielec. W powiecie mieleckim czytują ludzie różne gazety — najmniej jednak „Chłopa Polskiego“, którym się powszechnie brzydzą za jego obiecanki przedwyborcze, które okazały się pospolitem cygaństwem.

Tak jak „Chłop Polski“, żaden chłop nie potrafi ćmić.

Żeby przynajmniej ów „Chłop“ znał życie chłopa — ale gdzietam. Dowodem artykuły Bojki z 8, 10 lutego b. r. W artykułach tych pan poseł Bojko, porównując życie naszych dziadków z naszem życiem przychodzi do przekonania, że my teraz po magnacku żyjemy, — wylicza jakie to my mamy wykwintne meble, domy i zabudowania, niczem pałace i t. p. brednie. Napewno niejedno się zmieniło na wsi, świat cały postępuje, wieś też zwolna dźwiga się ku postępowi i kulturze, ale co do biedy, to ona jak towarzyszyła naszym dziadom i ojcom i nas nie opuszcza, wierna ta towarzyszka.

A już tej zimy dała się nam we znaki, że lepiej nie trzeba. Zamówiony węgiel przez Kółka rolnicze przeznaczyły władze do miast, chłopi mają króliki w izbie — bydło w stajni, tylko je wprowadzić do izb, a będzie ciepło — jak ojcom bywało. Tak też wielu uczyniło, ratując siebie i gadzinę od przemarznięcia. Co będzie na wiosnę, Bogu wiadomo, ziemniaki poprzemarzały, a jaka bieda na wsi, to kto na nią nie patrzy, z nią się nie styka wiary nie da.

To też ględzenie Bojki o tem, że mamy dość wszystkiego, i możemy żyć spokojnie do śmierci, wywołuje uśmiech politowania na ustach i przypuszczenie, że stary Kuba musiał pod koniec do cna zgłupieć, skoro takie niedorzeczności wypisuje.

Jedno tylko prawdę napisał, mówiąc:

Za pierwszej nieboszczki płynęły w maśle pierożki,
Zaś za drugiej niebogi pływają w żurze stonogi.

Tą drugą niebogą to sanacja i jej rządy, które dały się tak we znaki chłopom, że masowo wracają do „Piasta“ i tylko Boga proszą, żeby doczekać wyborów, a już z pewnością Bojko nie będzie się trudził do Warszawy po djety, a z bloku nie zostanie kamień na kamieniu.

Franek z Mieleckiego.

Niebywała drożyzna drzewa opałowego w powiecie brodzkim.

Chociaż w powiecie brockim i w sąsiednich, znajduje się tysiące morgów lasu, jednakowoż trudno kupić drzewa na opał, nie mówiąc już o drzewie budulcowem, którego z powodu masowego wywozu przez żydów zagranicę, na miejscu nie można otrzymać. I tak jeden sąg gałęzi sosnowych kosztuje 64 złotych.

Rozgoryczenie po wsiach wywołuje również postępowanie dyrektora lasów p. Gulanowskiego. W czasie strasznych mrozów, kiedy biedna ludność szła do lasu, by uzbierać kilka suchych patyków na opał, to później za tem dyrektor wysłał swych gajowych wraz z policją na przeszukiwanie w całej wsi. P. dyrektor pochodzi z biednej rodziny chłopskiej, ale od chwili, gdy należy do Be-Be zapomniał o doli chłopskiej, a przed wyborami z pewnością obiecywał, jak i inni jedynkarze, że jak jedynka przejdzie, to chłopi będą mieć drzewo zadarmo.

Stary piastowiec.

Wisi na Krzyżu...

Wisisz na krzyżu, konający w męce,
Przy każdej drodze, każdej polskiej wioski,
Rozciągasz Boskie Twe zranione ręce,
Garnąc w nie ludu, łzy, bóle i troski...

Że krzyż Twój Chryste, lud na swojej roli,
Rozstajnych drogach, postawił tak gęsto,
Przetrwał wiekowe męczarnie niewoli,
Zmartwychwstał z swoją Ojczyzną zwycięsko.

Póki krzyż stawiał, będzie przy swych drogach,
I piersi żegnał, Twoim krzyżem Boże,
Nigdy go, nigdy złość szatańsko - wroga,
Przemoc, pokonać i zgubić nie może.

JANTEK Z BUGAJA.

KRONIKA.

Marzec.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca			
		Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
24 N.	**Palmowa**	5	56	6	18
25 P.	*Zw. N. P. M.*	5	54	6	19
26 W.	Emanuela	5	51	6	21
27 Ś.	Jana Damasc.	5	49	6	23
28 C.	*W. Czwartek*	5	47	6	25
29 P.	*W. Piątek*	5	44	6	26
30 S.	*W. Sobota*	5	42	6	27
31 N.	**Wielkanac**	5	40	6	28

Do dzisiejszego numeru naszego pisma dołączamy nowy dodatek o P. W. K., której otwarcie nastąpi nieodwołalnie 16 maja b. r.

GRA W KARTY W POCIĄGACH ZAKAZANA. Wydano polecenie, zabraniające gry w karty w pociągach. Ostatnio bardzo często zdarzały się wypadki ogrywania podróżnych przez zawodowych szulerów, wobec czego zarządzenie to jest nietylko zasadniczo słuszne, ale także wielce na czasie.

SAMOBÓJSTWO KUPCA. 60-letni bogaty kupiec żydowski, nazwiskiem Hirsz Melnicki, popełnił w Warszawie samobójstwo, skacząc z wysokości piątego piętra swej kamienicy na bruk uliczny. Powodem rozpaczliwego kroku były... kłopoty finansowe.

SKAZANIE KOMUNISTÓW. Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Nowym Sączu toczyła się rozprawa przeciwko 7 przywódcom zlikwidowanej przed kilku miesiącami organizacji komunistycznej. Rozprawy były tajne.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok skazujący Schussa, Szaję Kindermana i Esbera na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, Artura Lichtinga na 6 miesięcy, Jakóba Arona Erreicha na 4 miesiące więzienia. Innych oskarżonych zwolniono.

SAMOBÓJSTWO PRZED ŚLUBEM. Mieszkaniec Białowieży, Stefan Nieroszczuk, lat 29, przyjechał do Białegostoku, celem załatwienia formalności przedślubnych. Ślub Nieroszczuka z niejaką Marją Jaroszuk miał się odbyć dnia następnego. Gdy Nieruszczuk odwiedził narzeczoną, powstała pomiędzy niemi sprzeczka, a zdenerwowany młodzieniec napił się w oczach narzeczonej roztworu karbolu.

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Nieroszczuk w drodze do szpitala zmarł w strasznych męczarniach. Policja zawezwała Marję Jaroszuk, celem wyjaśnienia zagadkowych powodów samobójstwa.

NIE ZDĄŻYŁ PRZEHULAĆ. Przed kilku dniami Józef Tomaszewski, egzekutor miejski w Stanisławowie (Małopolska Wschodnia) ukradł z pokoju, przeznaczonego dla egzekutorów i na ich szkodę 6.000 zł., następnie okradł własną żonę z biżuterji i pieniędzy i zbiegł w nocy w niewiadomym kierunku. Policja już aresztowała zbiega w Rohatynie i znalazła całą skradzioną gotówkę. Tomaszewskiego przewieziono do Stanisławowa i oddano do rozporządzenia sędziego śledczego. Krótko się cieszył skradzioną gotówkę, a będzie miał teraz sposobność do dłuższych rozmyślań na temat uczciwości.

OSZUST W ROLI KSIĘDZA. We wsi Lisie Jamy, w powiecie koneckim, aresztowano niejakiego Mroza, który przebrawszy się w szaty księdza, spowiadał we wsi chorych i udzielał błogosławieństw. Oszusta przekazano sędziemu śledczemu w Końskich.

NIEZWYKŁE OCALENIE ROBOTNIKA. W Warszawie zdarzył się w tych dniach wypadek, który zaliczyć należy do rzadkich wydarzeń w kronice. Oto robotnik Jan Nowak, zajęty sprzątaniem śniegu ze szczytu katedry św. Jana, runął z wysokości 8-piętrowej wieży na bruk. Nowak wpadł w stertę śniegu i dzięki tej właśnie okoliczności wyszedł z wypadku zupełnie cało, oszołomiony tylko upadkiem.

ROZBICIE KASY W KOWLU. W lokalu Banku Kupieckiego w Kowlu dokono rozbicia kasy ogniotrwałej. Złodzieje dostali się do lokalu banku przez wyłom w suficie. Łupem włamywaczy padł 10 tys. złotych w banknotach. Na miejscu pozostały łomy i bory, któremi rozbili kasę. Śledztwo ustaliło, iż kasiarzy było trzech i że przyjechali oni z Warszawy.

ZAMACH NA POCIĄG POD DĘBLINEM. Onegdaj wieczorem na szlaku Lublin—Dęblin, na dziesiątym kilometrze od Dęblina, omal nie doszło do strasznej katastrofy, z powodu uszkodzonych szyn. Niebezpieczeństwa uniknięto dzięki maszyniście, który w porę zauważył przeszkodę. Podczas naprawy toru znaleziono na szynach dwa granaty, posiadające niezwykłą siłę wybuchową. Na miejsce zjechała specjalna komisja śledcza.

TERMIN ROZPOCZĘCIA SZÓSTEGO KURSU SZKOLENIA OGLĄDACZY MIĘSA w krakowskiej Rzeźni miejskiej został przesunięty przez województwo z 4 marca na **dzień 3 kwietnia b. r.** Kandydaci zamierzający wziąć udział w kursie, winni najdalej do 20 marca wnieść należycie ostemplowane i udokumentowane podania do Wydziału weterynaryjnego województwa w Krakowie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ EMERYTA. Emerytowany długoletni tercjan gimnazjum polskiego w Cieszynie T. Bura osiadł niedawno jako emeryt na własnem gospodarstwie w Mostach przy Cieszynie. Onegdaj Bura podczas uprzątania śniegu z szopy poślizgnął się i spadł, uderzając głową o róg muru. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

STRATY NA KOLEJACH. Zestawienie strat, poniesionych przez koleje wskutek zasp śnieżnych, wynosi **około 70 milj. zł.**

ODKRYCIE POKŁADÓW MIEDZI NA WOŁYNIU. Oddawna krążące wśród ludności pogłoski, że na terenie parafji Mydzko (koło Równego) znajduje się złotodajna żyła, pobudziły ks. prob. Czabana do zawiadomienia o tem Państwowy Instytut Geologiczny. Z jego ramienia przybył asystent pracowni chemicznej Małecki i na głębokości zaledwie 1—1½ metra znalazł obfite pokłady rudy miedzi. Szczegółowe analizny, dokonane w Warszawie przez prof. Morozewicza i asystenta Małeckiego, wykazały, że przywiezione okazy zawierają bardzo wysokoprocentowa rudę miedzi. Min. Kwiatkowski polecił wysłać do Mydzka specjalną komisję, złożoną z fachowców.

RZEKI UWALNIAJĄ SIĘ OD LODÓW. Lody na rzekach tają, ale z żadnych punktów obserwacyjnych nie sygnalizowano ich pękania. Woda z roztopów spływa po wierzchu lodu.

O ile w dalszym ciągu odwilż nie przybrałaby gwałtowniejszego charakteru, należy się spodziewać

dużego ograniczenia rozmiarów spodziewanej katastrofy.

Przy wszystkich mostach i większych objektach specjalnie zagrożonych, nawiedzionych dotychczas powodzią, czuwa specjalnie zorganizowana straż, która ubezpiecza zagrożone powodzią objekty.

Pod działaniem promieni słonecznych lód silnie topnieje i kruszeje, a Wisła na przestrzeni 36 km. od Przemszy do Chrzęstowa uwolniła się od lodów. Na wszystkich rzekach górnej Wisły stan wód jest bardzo niski.

Poziom wody na Warcie rośnie, jak dotychczas jednak tak nieznacznie, iż niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża. Na odcinku Warty, pod Poznaniem, płynie dotąd kra.

W dniu 14 marca wody, spływające ze wzgórz Małobądzkich, zalały 4 ulice w Sosnowcu, dzielnicy Pogon, wdzierając się do niżej położonych mieszkań.

W akcji ratowniczej bierze udział straż miejscowa, policja i mieszkańcy zagrożonych ulic.

KATASTROFA KOLEJOWA POD KIELCAMI. Pociąg osobowy, idący z Będzina do Kielc, wpadł w pobliżu Kielc na pociąg towarowy. Trzy wagony pociągu towarowego zostały zupełnie rozbite, a kilkanaście wykolejonych. 7 podróżnych zostało rannych. Sprawcą katastrofy jest zwrotniczy Jan Gruza, który źle nastawił zwrotnicę. Gruzę aresztowano.

SKUTKI LECZENIA „AMERYKAŃSKIEGO“ LEKARZA. W Rakowie, koło Częstochowy, osiedlił się niedawno niejaki Józef Matulewicz, podający się za lekarza z dyplomem „amerykańskim“. Wezwany dnia 11 b. m. do gospodarza Franciszka Błaszczyka, we wsi Kamienica Polska, któremu utworzył się wrzód na szyi, dokonał operacji usunięcia wrzodu w sposób niesłychany. Nie mając swoich narzędzi chirurgicznych, poprosił syna Błaszczyka o brzytwę i nią dokonał operacji, jednak z takim skutkiem, że chory w czasie tej operacji zmarł, prawdopodobnie skutkiem przecięcia arterji. „Amerykański“ lekarz został aresztowany.

DWA RAZY WIĘCEJ ZABITYCH, NIŻ W CZASIE WOJNY ŚWIATOWEJ. Straty Stanów Zjednoczonych w czasie wojny światowej wynosiły 77.118 zabitych, zaś od r. 1919 do 1927 ofiarą wypadków samochodowych padło 137.017 osób, ponosząc śmierć. Liczba inwalidów wojny światowej wynosi w Stanach Zjednoczonych 221.059 osób, wskutek zaś wypadków samochodowych kalectwa cięższe lub lżejsze odniosło 3.500.000 osób. Oto hekatomby, jakie składa ludność Stanów Zjednoczonych podczas pokoju.

Z CZWARTEGO PIĘTRA SPADŁA, A NAWET NIE POBLADŁA. W Warszawie, służąca u handlowca Moszka Szychmana, 17-letnia Marja Lewandowska, myła okno w kuchni. W czasie tej czynności Lewandowska straciła równowagę i runęła z wysokości 4-go piętra na podwórze. Przerażeni domownicy pobiegli na podwórze i z radosnem zdumieniem ujrzeli, że L. spokojnie siedzi na schodku przy wejściu do sieni. Śnieg grubą warstwą pokrywający podwórze, posłużył L. za trampolinę, od której się zręcznie odbiła, nie poniósłszy żadnego szwanku w tej napowietrznej podróży.

WYŚCIG O KOŻUCH. Podczas 30-stopniowego mrozu, niejaki Bieżewicz ze wsi Łazduny, zaproponował kolegom wyścig przez wieś, mającą długości 2 klm., w koszulach i boso. Jako nagroda dla zwycięscy miał być ofiarowany kożuch.

Znalazło się kilku amatorów, którzy wyścigu tego dokonali. Pierwsze miejsce zajął w 10 min. niejaki Piotr Bugatow. Po wygraniu zakładu zażądał on kożucha, a gdy mu inicjator wyścigu odmówił, wniósł skargę do sądu.

Jest to już czwarty wypadek w Polsce tego rodzaju warjackiego wyścigu.

PŁONĄ PAŁACE. W Żórawnie pastwą płomieni padł pałac ks. Kazimierzostwa Czartoryskich. Ogień objął szybko cały gmach i tylko z trudem udało się wyratować część mebli i rzeczy. Akcję ratunkową utrudniał 20-stopniowy mróz i brak wody, którą musiano sprowadzać z dużej odległości. Strat narazie nie ustalono. Dachy i sklepienia nad drugiem piętrem i połowa pierwszego runęły.

ŚWIAT SIĘ ZBROI. W okresie lat od 1914 do 1922 zbudowano nowe okręty wojenne: we Włoszech na 69.000 ton, w Japonji na 465.000, w Stanach Zjednoczonych na 870.000, a w Anglji na 1,170.000 ton.

We Francji wprowadzono jednoroczną służbę wojskową, która wejdzie w życie po raz pierwszy w listopadzie 1929 r. Liczba poborowych żołnierzy od roku 1930 wzrośnie na 326 tysięcy. Minister wojny oświadczył, iż wówczas ogólna siła armji pokojowej francuskiej wynosić będzie 654.000 ludzi.

Z francuskiego budżetu wojskowego przyznano miljard franków ministerstwu lotnictwa.

CHCIELI OTRUĆ „CZAROWNICĘ“. W miejscowości Korodyca, pow. Baranowicze, niejaka Rozalja Milczewska ogłoszona została za czarownicę, która odbiera krowom mleko. Mieszkańcy osady postanowili ją zgładzić ze świata. W tym celu dostali się podczas jej nieobecności do piwnicy i do dzbanków z mlekiem nasypali strychniny. Po powrocie do domu Milczewska zauważyła, że dzbanki są inaczej postawiono i domyślając się niebezpieczeństwa, doniosła o wypadku policji. Policja przeprowadziła dochodzenia i stwierdziła w mleku zawartość strychniny. Wobec tego sprawę przekazała prokuratorowi, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

PODZIAŁ LUDZKOŚCI WEDŁUG WYZNAŃ. Według ostatnich obliczeń, kula ziemska liczy 1.816 miljonów ludzi, w tem 684 miljonów chrześcijan, 1.132 miljonów innych wyznań. Najliczniejszą grupę chrześcijan stanowią katolicy — 330 miljonów, następnie idą protestanci — 210 miljonów, resztę — 114 miljonów stanowią wyznania wschodnie (prawosławni, grecko-katolicy, Ormianie i inni). Do grupy niechrześcijańskiej należą: 300 miljonów wyznawców Konfucjusza, 225 miljonów mahometan, 200 miljonów buddystów, 140 miljonów pogan i 15 miljonów żydów.

WOBEC UZGODNIENIA dążeń gospodarczych między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem, jest na czasie zaprzestanie bojkotu wyrobów gdańskich. Wobec tego każdy smakosz patrjota może znowu żądać czekolady „SAROTTI“, która tak bardzo zadawalnia jego podniebienie, a kupcy mogą temi gustownie opakowanemi i doborowemi słodyczami ustroić okna wystawowe i lady sklepowe. Specjalność firmy „SAROTTI“ są: Czekolada mleczna, gorzka, śmietankowa i z orzechami oraz bombonierki z reprodukcjami obrazów słynnych malarzy.

Od Administracji.

Przypominamy ponownie naszym Czytelnikom, którzy nie mają opłaconego drugiego kwartału, by nie zwlekali z **wpłatą prenumeraty**, lecz niezwłocznie takową odnowili.

Do numeru 11-tego dołączyliśmy dla naszych Czytelników czeki z numerami do losowania dla zjednujących nowych czytelników. Zwracamy się więc do wszystkich z gorącą prośbą, by każdy dołożył jak najwięcej pracy około zjednania nowych czytelników i w ten sposób przyłożył swą ofiarną i pomocną dłoń około wielkiej idei zjednoczenia i uświadomienia ludu polskiego.

Również zwracamy się do naszych Czytelników z apelem, **by przeczytane gazety nie niszczyli,** lecz **podawali** Swym sąsiadom do przeczytania. **ADMINISTRACJA.**

Kronika gospodarcza.

WIELKIE STRATY W GOSPODARSTWIE RYBNEM. Nienotowane w Polsce od przeszło 100 lat mrozy odbiły się ujemnie na rybactwie, utrudniając zimowe połowy na jeziorach oraz powodując zamarznięcie wody w mniejszych zbiornikach. Niemniej ucierpiały również gospodarstwa karpiowe. Karpie, jak wiadomo, zimują najczęściej w stosunkowo niewielkich, ale głębokich (od 1'50—2 metrów) zbiornikach wodnych, o stałym, odpowiednio silnym przepływie świeżej wody.

W wielu gospodarstwach dopływ wody do zimochowów zamarzł, a nawet zamarzły do dna zbiorniki wodne, powodując uduszenie się ryb. Na wiosnę należy się wobec tego spodziewać braku ryby hodowlanej — zarybki i kroczków — potrzebnych do letniego zarybiania stawów.

ILE WYPRODUKOWALIŚMY? Prasa podaje, że w zeszłym roku Polska wyprodukowała we własnych wytwórniach 4.800 wagonów towarowych, 70 wagonów pasażerskich i 146 lokomotyw.

Odpowiedzi Redakcji.

Piotr Dyduch, Jan Trzepak, Antoni Aprejasz, Leon Babral, Stanisław Grzyb, Józef Baran, Stan. Liszkiewicz, Jan Wilk, Franc. Nedojadło, Franc. Kużiel, Józef Chmiel, reklamacje w sprawie nieotrzymania kalendarza wniesiono do urzędu pocztowego.

WP. Fr Święch w Myślenicach: Przecież „Piast“ nie ma żadnego wpływu na gospodarkę Pow. Z. Ub. Wz. i dyspozycję funduszami, za które zakupiono listy Państwowego Banku Rolnego. — **WP. Leon Kurowski, Niedźwia:** Korespondencja będzie drukowana, prosimy jednak o cierpliwość, bo teka redakcyjna pełna. — **WP. Ludwik Michalczak, z Tylmanowy:** Artykuły pójdą w skróceniu ze względu na szczupłość „Piasta“, który koniecznie powinien być rozszerzony, co zależy od powiększenia liczby prenumeratorów. — **WP. Bronisław Kloc:** Pójdzie, ale proszę o cierpliwość z powodu przeładowania teki redakcyjnej. — **WP. Karol Nikiel:** Odległość dla budynków od dróg rządowych, wojewódzkich i powiatowych musi wynosić najmniej 3 i pół metra, a ogrodzeń najmniej 75 cm. od zewnętrznego brzegu rowu, lub od stopy nasypu drogowego. W sprawie zakupu drzewek proszę się zwrócić o informacje do Małopolskiego Tow. Rol. Kraków, Plac Szczepański 8. — **WP. Błażej Kubala:** Posiadacz budynków musi płacić wkładki asekuracyjne i na to nie ma rady. Egzekutor winien grzecznie obchodzić się w czasie spełniania swych czynności służbowych. Na nietakt z jego strony żalić się, do Urzędu skarbowego. — **WP. Stanisław Sikoń:** Numery okazowe dla p. Sumery i dla p. Migonia administracja wysłała. Losy do następnego losowania za zjednanych prenumeratorów W. P. otrzyma. O artykuły krótkie prosimy. Cześć! — **WP. Tomasz Kraska:** „Historję chłopów“ można nabyć w księgarni Gebethner i Ska, Kraków, Rynek Gł. Kosztuje 24 zł. W antykwarni Zajdena, Kraków, Szpitalna, mógłby Pan nabyć taniej. Trzeba się targować. Za zjednywanie prenumeratorów dziękujemy. — **WP. Jan Niklewicz:** Prawdopodobnie chodzi Panu o książkę: „Adwokat domowy“. Można ją nabyć w księgarni Gebethner i Ska, Kraków, Rynek Gł. Cena książki 14 zł. — **WP. J. Mazur:** Sprawa bardzo ważna. Powinny zająć się tem pisma fachowo rolnicze. — **Czytelnik z Zalasa:** Adres „Mechanik“, Warszawa, ul. Czackiego 3. Czy miesięcznik ten wychodzi, nie wiemy. — **WP. Wincenty Czuba:** Termin płatności pierwszej raty jest dnia 1 grudnia 1929, drugiej 1 grudnia 1930. — **WP. Jakób Stelmach:** Adres: Izba skarbowa, Wydział rent i emerytur, Kraków, Grodzka 51. Na podania o zaopatrzenie, względnie na rekursy nie potrzeba żadnych stempli. — **WP. Ludwik Hoim:** Pański numer losu 1277 wygrał kosę. Prosimy o przysłanie znaczków pocztowych za 95 gr. na opłatę pocztową. — **WP. Jan Wielgus:** Nowe podatki jeszcze nie są uchwalone. „Piast“ jest przeciw nowym ciężarom podatkowym. Numer Pańskiego losu 4697, nic nie wygrał. — **WP. Karol Pyrda:** Pański Nr. 2217. — Nr. losu Józefa Kacorzyka 2434. — Nic nie wygrały. — **WP. Dominik Siwak:** Prosimy zwrócić się w tej sprawie o bliższe informacje pod adresem: Zakład Wychowawczy im. Ks. Siemaszki, Kraków, Długa 42.



BAJKA.

W jednej z niższych klas szkoły dla dziewczynek, zadano uczenicom napisanie ułożonej samodzielnie bajki. Mała Józia napisała tak:

„Książę ożenił się z piękną księżniczką. Ale wkrótce potem musiał pojechać w świat i ją zostawić.

Małżonka pozostała mu jednak wierna, i co rok rodziła mu małego księcia.

Słomę długą, czystą, żytnią do krycia dachów, żyto do siewu, owies
Słomę długą, na sieczkę, siano i słomę prasowaną.
Ziemniaki, dostarcza wagonowo po najtańszych cenach i najdogodniejszych warunkach zapłaty. 671

Feliks Mirkowski
Poznań, Ratajczaka 31.

Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od ARTRETYZMU, Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?



Reumatyzm jest strasznem wszędzie rozprzestrzenionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczem innem, jak

Reumatyzmem. 25 b

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąg i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę. — To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródlano-leczniczym.

Który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

Choroby chronicznej zastarzałej.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji zródlano-leczniczej

Zupełnie darmo.



Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin — Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 27.

Gospodarstwo, 62 morgi z budynkami, inwentarzem sprzedam. Cena zł. 12.000, wpłaty zł. 8.000.—
Gospodarstwo, 50 mórg z budynkami, inwentarzem. Cena zł. 22.000, wpłaty 15.000 zł.
Gospodarstwo 65 mórg z budynkami, inwentarzem. Cena 32.000 zł., wpłaty 12.000 zł., resztę 5 lat.
Dom, morga ogrodu, 4 pokoje, w wielkiej wsi. Cena 4.500 zł., wpłaty 3.000 zł.
Dom, ze składem kolonjalnym, w mieście 6 pokoi, przy kupnie cały wolny. Cena zł. 20.000, wpłaty zł. 10.000 od Poznania 15 klm.
Gospodarstwo 120 mórg, 10 lat wydzierżawienia, z budynkami, inwentarzem, objęcie 18.000 zł.
Majątek 305 mórg, 10 lat wydzierżawienia budynkami, inwentarzem, objęcia 36.000 zł., dom 7 pokoi.
Zgłoszenia: Fa. Sowiński, — Poznań, Św. Marcin 22, tel. 1897.

MICHAŁ FĄFARA ur. 14 września 1905 w Pstrągowej unieważnia zagubioną książeczkę wojskową z P. K. U. Sanok. 1027 (-)

POGORZELEC FRANCISZEK ur. 1903 w Dębny, pow. Sanok unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok. 1035

STANISŁAW GŁOWACKI ur. 23 marca 1896 w Pstrągowej unieważnia zagubione dokumenta wojskowe z P. K. U. Sanok. 1036

PAWEŁ KLIMA ur. w 1898 r. w Woli Zabierzowskiej unieważnia zagubione dokumenta wojskowe z 20 p. p. w Krakowie. 1029

BRZĘCKI WINCENTY ur. 1901, Rączna pow. Kraków unieważnia książeczkę wojskową przez 1 p. a. Warszawa. 1034

JAN WOŁOSZYN z Siedleczki ur. 1902 roku unieważnia zagubioną książeczkę wojskową z P. K. U. Jarosław. 1038

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. w Nowym Sączu, na nazwisko Jan Głowacki Rychwałd. 1039

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo zwolnienia od wojska, wydane przez 21. pułk, Warszawa, na nazwisko Władysław Bujak. 1041

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Jan Szczupak, Budy łańc., rocznik 1897, wydaną przez P. K. U. Łańcut. 1044

SOŁTYS JAN ur. w . 1900 w Krzątce, pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 1045

GOSPODARSTWO 100 mórg, ziemia w jednym planie. 5 mórg łąki, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, cena 47.000 zł. Zgłoszenia Wojciech Chorzępa, Rybno, koło Działdowa. 1040

Siano i słomę
w ładunkach wagonowych dostarcza na dogodnych warunkach
Pierwsze Małopolskie Tow. Rolników
Spółdzielnia zarej. z ogr. odp. 1047
w Krakowie, Skrytka pocztowa 46.

Perlmuttera ultramaryna
est bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami.
Biura Fabryki Ch. Perlmutter, Lwów, Słoneczna 20.
Wszędzie do nabycia. 697 256

Specjalny Skład i Hodowla Nasion
— ZAKŁADY OGRODNICZE —
B. HOZAKOWSKI, Toruń
poleca:
Nasiona polne — warzyw — kwiatów — leśne
Cebulki kwiatowe, rośliny, drzewka i krzewy owocowe oraz ozdobne narzędzia i preparaty chemiczne w znanej wyborowej jakości po cenach konkurencyjnych.
Bogato ilustrowany cennik główny wysyłany jest darmo i bezpłatnie.



„Najlepsza w świecie“

oto opinja, jaką w ciągu **50 lat** nadawano wirówce **„ALFA-LAVAL“**

W r. 1928 otrzymaliśmy:

WIELKI MEDAL ZŁOTY na I-ch Targach Północnych w Wilnie za wirówki „ALFA-LAVAL“ i kompletne instalacje maszyn mleczarskich.

oraz

MEDAL ZŁOTY na wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Brześciu n/Bugiem za wirówki „ALFA-LAVAL“ i inne maszyny mleczarskie.

— 4.000.000 wirówek „ALFA-LAVAL“ w użyciu — 30-letnia piśmienna gwarancja używalności. —

Sprzedaż na długoterminowe raty bezprocentowe.

Tow. ALFA-LAVAL, Sp. z o. o.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście L. 60
Oddział w Poznaniu
ulica Gwarna L. 9.

Zastępcy we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowe za 1 wiersz mm . 60 gr
Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 800 zł
Cała strona tytułowa . . . . 900 zł
Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . . . 450 z
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Stanisław Ścigalski. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków pod zarz. R. Ferka.